

KONRAD GŁOMBIK
Uniwersytet Opolski

Spowiednik w konfrontacji z problemami etycznymi sfery seksualnej

1. Seksualność a spowiedź – 2. Seksualność a grzech – 3. Pytania, pouczenia, rady:
towarzystwo procesom wzrostu

Pełnienie posługi spowiednika wiąże się współcześnie z licznymi nowymi wyzwaniami. Szafarz sakramentu pokuty i pojednania konfrontowany jest głównie z nowymi kwestiami bioetycznymi, problemami ochrony stworzenia, kwestiami społecznymi i ekonomicznymi, problematyką życia małżeńskiego i rodzinnego. Do kręgu aktualnych, ważnych zagadnień, z którymi przychodzi zmierzyć się spowiednikowi, należą problemy sfery ludzkiej seksualności. Zwłaszcza w tej dziedzinie istnieje wiele różnych opinii, nie zawsze zgodnych z nauczaniem i sprawdzoną praktyką pastoralną Kościoła. W związku z tym konieczna jest pogłębiona refleksja na temat sposobów rozumienia zadań spowiednika i jego sposobów podejścia do problemów etycznych, które wiążą się ze sferą seksualną człowieka. Właściwe traktowanie tych kwestii jest kluczowe dla owocnego sprawowania i przeżywania sakramentu pokuty i pojednania i stanowi ważny element formacji moralnej wierzących.

Problematyka etyczna związana ze sferą ludzkiej seksualności jest niezwykle złożona i obejmuje liczne zagadnienia szczegółowe. Niniejszy tekst nie dotyczy kwestii szczegółowych, ale omawia zasadnicze i ogólne kwestie dotyczące seksualności, które ważne są dla owocnego przeżywania i sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. Jedną z nich jest problem istoty związku seksualności i spowiedzi sakramentalnej. Kolejnym ważnym zagadnieniem jest problematyka grzechu w sferze seksualnej człowieka. Bardziej praktyczny wymiar omawianej tematyki dotyczy zagadnienia stawiania przez spowiednika pytań oraz udzielania nauk i rad penitentom w obszarze seksualności.

1. Seksualność a spowiedź

Sakramentalna spowiedź i seksualność wydają się być rzeczywistościami, które mają ze sobą niewiele wspólnego. Sakrament pokuty i pojednania stanowi misterium spotkania grzesznego człowieka z miłosiernym Bogiem, który odpuszcza grzechy i daje łaskę odnowy życia i postępowania. Z kolei seksualność kojarzy się ze sferą cielesną i zmysłową w życiu człowieka i dotyczy odniesienia do własnego ciała oraz intymnego spotkania i zjednoczenia z drugim człowiekiem w celu wyrażenia miłości, urzeczywistnienia więzi, doświadczenia czułości i przyjemności oraz przekazania życia. Zjawiskowo to, co dokonuje się w spowiedzi sakramentalnej, oraz to, co dzieje się w seksualnej sferze życia człowieka, stanowią dwie odrębne rzeczywistości, których nie można ze sobą wiązać. Jednocześnie wiadomo, że sprawy związane z seksualnością są obecne podczas spowiedzi sakramentalnej. Zarówno rachunki sumienia przypominają o grzechach przeciwko własnemu ciału i niewłaściwych sposobach przeżywania seksualności, jak i praktyka spowiednicza potwierdza wrażliwość wierzących w odniesieniu do tej sfery ludzkiego życia. W pewnym sensie można zatem mówić o związku seksualności i spowiedzi sakramentalnej. Jednocześnie należy poszukiwać odpowiedzi na pytanie o istotę tego związku, aby nie nastąpiło takie przeakcentowanie jednej z tych sfer, które spowoduje desakralizację sakramentalnego znaku, jakim jest pokuta i pojednanie, oraz trywializację seksualności, która także jest elementem misterium człowieka i wymiaru relacyjnego jego życia.

Trywializacja seksualności, będąca wyrazem dewaluacji ludzkiej seksualności, pozbawienia jej istotnych wartości i znaczeń oraz separująca ją od życia osobowego, a redukująca do jakiegoś jednego aspektu (np. cielesności), dokonuje się współcześnie na wiele sposobów, głównie poprzez propagowanie postaw hedonistycznych i konsumpcyjnych¹. Zjawisko trywializacji seksualności może mieć miejsce także podczas spowiedzi sakramentalnej. Specyficznym sposobem trywializacji seksualności jest rygorizm, który może przejawiać się zarówno w postudze spowiednika, jak też w postawie penitenta. W takiej optyce spowiednik koncentruje swoją posługę sakramentalną na seksualności, surowo odnosi się do wszelkich przejawów seksualności, drobiazgowo analizuje słowa, myśli i czyny tej sfery życia penitenta, przestrzega przed „dziełem szatana”, grozi piekielnymi karami oraz wyznacza surowe pokuty w celu poprawy niemoralnego życia. Penitenci z kolei przejawiają swoje rygorystyczne rozumienie spraw seksualnych przez kategory-

¹ Więcej zob.: K. GLOMBIK, *Współczesny kontekst społeczno-kulturowy wychowania seksualnego. Próba diagnozy*, „Family Forum” 1 (2011), s. 155–178.

zając wszelkich aktów w tej sferze, popełnionych myślą, słowem i uczynkiem, zawsze i w każdych okolicznościach jako grzechów śmiertelnych, a także przesadnie bojaźliwym i tabuistycznym traktowaniem tego wymiaru swojego życia².

Desakralizacja sakramentalnego znaku podczas spowiedzi może mieć miejsce w traktowaniu tej rzeczywistości jako rodzaju porady z zakresu seksuologii. W postawie spowiednika może to dokonywać się przez detaliczne i szczegółowe analizy problemów seksualnych penitenta, a także szczegółowe wskazania dotyczące życia intymnego. Z kolei w postawie penitenta może to oznaczać detaliczne szczegóły dotyczące życia seksualnego przekazywane podczas wyznania grzechów. Innym przejawem desakralizacji spowiedzi sakramentalnej jest pomijanie wyznawania grzechów związanych z seksualnością przez penitentów. Występuje to w przypadku takiego rozumienia grzechu, które zostaje ograniczone do aktów kultu religijnego i czynów naruszających dobra witalne i materialne, ale pomijające seksualność jako najbardziej intymną i prywatną sferę życia człowieka. Uważa się, że z tych spraw nie trzeba i nie należy się spowiadać, bo Kościół czy ksiądz „nie będzie zaglądał ludziom do sypialni czy pod kołdrę” W sytuacji, kiedy zatajenie grzechów przez penitenta jest świadome, mamy do czynienia z brakiem integralności wyznania grzechów, co stanowi formę desakralizacji znaku sakramentalnego. Nie można pomijać faktu, że taka postawa niektórych wiernych wiąże się ze wspomnianym rygoryzmem w sferze seksualnej. Odrzucenie nauki moralnej Kościoła w zakresie seksualności jest związane z przesadnym podkreśleniem grzechów przeciwko VI przykazaniu, zbyt wielką ciasnotą w wychowaniu seksualnym oraz rygorystyczną praktyką spowiedniczą, która zbyt słabo uwyrażała ducha miłości i miłosierdzia³.

Z punktu widzenia spowiednika desakralizacja posługi w konfesjonale może mieć miejsce przez pomijanie milczeniem wszelkich spraw związanych z ludzką seksualnością lub też udzielanie takich porad i wskazówek, które są niezgodne z nauczaniem Kościoła i jego przekonaniem moralnymi. Skrajnym przejawem desakralizacji spowiedzi sakramentalnej jest uczynienie jej okazją do grzechu nieczystości. Jest tak w przypadku solicytacji (KPK 1387), rozgrzeszenia współnika w grzechu nieczystym (KPK 977) oraz fałszywego oskarżenia spowiednika o nakłanianie do grzechu przeciwko czystości (KPK 982). Grzechy te są przestępstwami, za które prawo kanoniczne przewiduje odpowiednio surowe kary.

Zob. krytyczny tekst na temat wpływu spowiedzi sakramentalnej na kształtowanie się tożsamości płciowej mężczyzn i możliwościach pozytywnych oddziaływań: L. MAY, J. BOHMAN, *Sexuality, Masculinity, and Confession*, „Hypatia” 12 (1997), nr 1. s. 138–154.

³ DEUTSCHE BISCHOFSKONFERENZ, *Katholischer Erwachsenen-Katechismus*, t. II: *Leben aus dem Glauben*, Bonn 1995, s. 343.

Właściwy związek spowiedzi sakramentalnej i seksualnej sfery życia człowieka wyraża stwierdzenie Alojzego Marcola, wielokrotnie powtarzane podczas wykładów na temat sakramentu pokuty i pojednania, że seksualność stanowi dopiero przedmiot szóstego przykazania. W związku z tym należy zachować odpowiednie proporcje i pewien dystans w traktowaniu spraw seksualnych w konfesjonale. Istnieją sprawy ważniejsze w życiu człowieka, do których należy relacja człowieka do Boga, bliźniego, rodziny, czy kwestie związane z ochroną życia. Podobne stanowisko w tej kwestii zajął Stanisław Witek, który pisząc o grzechach sfery seksualnej, stwierdził:

Wydaje się jakby to były najważniejsze i najgorsze grzechy, a przecież większym złem moralnym jest nienawiść Boga i ludzi, wyraźna krzywda innego człowieka itd. Najważniejsza może słabość w należytych postawach wobec płciowości polega na braku pozytywnego przygotowania do właściwego jej przeżywania w okresie dojrzałości. Przykazania Boże nie pomijają tej sprawy, ale traktują ją bardzo poważnie. Uczą one człowieka postępowania w tej dziedzinie odpowiednio do godności ludzkiej i obdarowania przez łaskę dziecka Bożego. Nie jest to sama w sobie rzecz zła, skoro Chrystus wyniósł ją do wyżyn sakramentu, a więc znaku skutecznego, przynoszącego człowiekowi potrzebną łaskę Bożą do pełnienia związanych z nią zadań. Miłość płciowa dwojga ludzi może być czymś dobrym i pięknym; trzeba to dobro i piękno rozwijać, a nie ubożyć przez niedocenianie czy podejrzliwość moralną⁴.

Stwierdzenie: „seksualność to dopiero szóste przykazanie” słusznie odzwierciedla właściwy sposób traktowania seksualności podczas spowiedzi sakramentalnej, ale jednocześnie może być problematyczne. W praktyce spowiedniczej dzieje się tak w sytuacji, kiedy penitent spowiada się wyłącznie z grzechów dotyczących seksualności, co czasami się zdarza. Ponadto stwierdzenie to może sugerować błędne rozumienie seksualności jako coś mało istotnego i przypadłościowego w życiu człowieka, nie mającego istotnego wpływu na jego życie, do czego nie należy przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia. Najbardziej ewidentnie przeczy temu zjawisko uzależnień seksualnych, którego skutkiem jest nie tylko depersonalizacja i demoralizacja osoby, ale także naruszenie relacji międzyosobowych oraz zamknięcie się człowieka na świat wartości wyższych i nadprzyrodzonych, w tym jego relacji do Boga⁵.

⁴ S. WITEK, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988, s. 71.

⁵ Więcej zob.: P. BARCZAK, *Uzależnienie od seksu – charakterystyka problemu i diagnoza*, w: P. MORCINIEC (red.), *Miłość – płciowość – płodność. Aktualne problemy etyki seksualnej*, Opole 2007, s. 131–146.

Na złożoność ludzkiej seksualności i jej ścisły związek z osobą ludzką i jej fundamentalne znaczenie dla jej integralnego rozwoju zwrócił uwagę dokument Kongregacji Nauki Wiary *Persona humana*. Czytamy w nim:

Osoba ludzka (...) jest tak dogłębnie przeniknięta płciowością, że należy ją uznać za jeden z głównych czynników kształtujących życie człowieka. Rzeczywiście, z płci wynikają cechy charakterystyczne, które w dziedzinie biologii, psychologii i duchowości, czynią osobę mężczyzną i kobietą, i które z tego powodu mają ogromne znaczenie dla rozwoju dojrzałości poszczególnych ludzi i ich włączenia się w życie społeczne⁶.

Praktyczną konsekwencją integralnego rozumienia ludzkiej seksualności jest to, że ta sfera życia nie jest bez znaczenia także dla relacji człowieka do Boga i przeżywania osobistej relacji z Nim, także w sakramencie pokuty i pojednania. Właściwe rozumienie stwierdzenia: „seks to dopiero szóste przykazanie” nie może oznaczać ignorancji faktu, że seksualność przenika całego człowieka i wszystkie wymiary jego życia. Wręcz przeciwnie, zwraca uwagę, że w posłudze spowiedniczej grzechów dotyczących seksualności nie można traktować w oderwaniu od innych wymiarów życia człowieka, jego relacji do Boga, bliźnich i świata stworzonego, zgodnie z integralnym rozumieniem seksualności, ale we właściwych proporcjach i na właściwym miejscu. To przekonanie powinno także towarzyszyć przypadkom, kiedy penitent spowiada się wyłącznie z grzechów dotyczących przeżywania swojej seksualności. Jest to pewien sygnał informujący o nieprawidłowościach w przeżywaniu przez człowieka relacji z bliźnimi i ostatecznie także z Bogiem.

Ważnym wyzwaniem dla pełnienia posługi spowiednika jest zachowanie zasady złotego środka między przeakcentowaniem spraw związanych z seksualnością i ich rygorystycznym traktowaniem, negatywizmem i pesymizmem, a ignorowaniem czy niedowartościowaniem tej sfery życia. Należy być świadomy tego, że:

(...) w chrześcijaństwo ciągle na nowo wdzierają się rygoryzm i tendencja do negatywnej oceny ciała, która wykształciła się w gnozie i została przyjęta przez Kościół. Pomyślmy tylko o jansenizmie, wraz z którym doszło do wypaczenia, do zastraszenia człowieka. Dzisiaj widać, że musimy odnaleźć właściwą chrześcijańską postawę, jaka istniała w pierwotnym chrześcijaństwie i w wielkich chrześcijańskich epokach: posta-

⁶ PH 1.

wę radości i afirmacji ciała, a także afirmacji seksualności postrzeganej jako dar, co z kolei wiąże się zawsze z dyscypliną i odpowiedzialnością⁷

Elementem związku seksualności ze spowiedzią sakramentalną jest doświadczenie intymności, z którą mamy do czynienia zarówno w przeżywaniu sakramentu pokuty i pojednania, jak też w sferze seksualności. Intymność w sferze seksualnej stanowi swoistą ochronę tego, co najbliższe człowiekowi, czyli tego, kim on jest w swojej istocie jako mężczyzna czy kobieta, i jak swoją męskość czy kobiecość rozumie, przeżywa, doświadcza i wyraża na zewnątrz. Do tej swoistej tajemnicy, czy misterium nikt nie ma dostępu oprócz własnego „ja” i tych osób, przed którymi człowiek się otwiera, by obdarować sobą. Intymny charakter ma także spowiedź sakramentalna, w której przez posługę Kościoła dokonuje się najbardziej osobisty dialog człowieka z Bogiem, przed którym staje on „bez retuszu”, „upiększeń”, „masek” i pozorów, ale takim, jakim naprawdę jest ze swoimi grzechami, ułomnościami i słabościami, a których zazwyczaj nie pokazuje w codziennym życiu i nie obnaża przed innymi. Sakrament pokuty i pojednania, będący głęboko osobistym spotkaniem z Bogiem, może stanowić właściwe miejsce dla wyrażania spraw intymnych związanych ze sferą seksualną ludzkiego życia. W tym miejscu rodzi się pytanie: Jak traktować te kwestie, by nie naruszyć i nie pozbawić znaczenia dwóch odmiennych rodzajów intymności: sakralnej i seksualnej? Elementem złożonej odpowiedzi na to pytanie jest właściwe rozumienie kwestii grzechu w sferze seksualnej.

2. Seksualność a grzech

Jednym z ważniejszych zagadnień dotyczących problematyki związku spowiedzi sakramentalnej oraz sfery seksualnej życia człowieka jest rozumienie grzechu, głównie w odniesieniu do tej sfery ludzkiego życia, oraz sposobów przekazu prawdy o tego rodzaju grzeszności. Problematyka ta wiąże się z koniecznością unikania skrajnych postaw, które pozbawiają chrześcijańską wizję seksualności jej konotacji optymistycznej i pozytywnej, a nadają jej wydźwięk negatywistyczny i pesymistyczny. Byłoby to sprzeczne z naturą sakramentu pokuty i pojednania, w którym dokonuje się odnowa człowieka przez przemieniającą łaskę Chrystusa działającego w Kościele. Jednocześnie, jeśli sakrament pokuty i pojednania związany jest z wy-

⁷ BENEDYKT XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasów. W rozmowie z Peterem Seewaldem*, tłum. P. Napiwodzki, Kraków 2011, s. 114; więcej zob.: E.A. CLARK, *Sex, Shame, and Rhetoric. En-gendering Early Christian Ethics*, JAAR 59 (1991), nr 2, s. 221–245.

znaniem grzechów i przewinień po to, by uzyskać łaskę Bożego przebaczenia i pojednania z Nim, bliźnimi i całym stworzeniem, to obejmuje on wyznanie grzechów także w sferze ludzkiej seksualności i tego rodzaju grzechy także zakłada.

Seksualność jest ze swej natury dobra, bo związana jest z dziełem stworzenia człowieka przez Boga jako mężczyzny i kobiety (Rdz 1,27) oraz pozytywną oceną nagości (Rdz 2,25). Seksualność jest zintegrowana z urzeczywistnianiem istotnych potrzeb i dążeń człowieka, jakimi są: relacyjny wymiar ludzkiego życia, wyrażanie miłości i czułości, przekazywanie życia, własne spełnienie osobowe, doświadczenie bliskości i czułości. Te aspekty są fundamentalne w chrześcijańskim rozumieniu seksualności. Nie oznacza to jednak, że w tej sferze życia niemożliwy jest nieporządek i grzech. Przed kwestionowaniem możliwości popełnienia grzechu w sferze seksualnej przestrzega dokument Kongregacji Nauki Wiary *Persona humana*. Zwrócono w nim uwagę na to, że:

Zachowywanie prawa moralnego w obrębie ludzkiej płciowości oraz praktykowanie czystości znalazło się w dużym niebezpieczeństwie – zwłaszcza u chrześcijan mało gorliwych – z powodu współczesnej tendencji do minimalizowania grzechu ciężkiego, a niekiedy nawet do zupełnego kwestionowania go, przynajmniej w konkretnym życiu ludzi⁸.

Taka tendencja cechuje podejście do grzechu w zakresie seksualności wielu współczesnych ludzi, którzy bądź to nie spowiadają się z tego rodzaju grzechów, bądź w ogóle z tego powodu nie przystępują do sakramentu pokuty. Konsekwencją takiej postawy jest kryzys cnoty czystości seksualnej, która jest podstawą zintegrowanej osobowości człowieka, a dochodzi się do niej na drodze pracy nad sobą, której istotnym elementem dla osób ochrzczonych jest sakrament pojednania i pokuty.

Persona humana krytycznie odniosła się także do poglądów tych autorów, którzy twierdzą, że

zmiana wyboru podstawowego w stosunku do Boga trudniej zachodzi w sferze życia seksualnego, gdzie człowiek na ogół nie narusza porządku moralnego jakimś aktem w pełni wolnym i świadomym, lecz raczej pod wpływem swojej namiętności, ze słabości lub niedojrzałości, a niekiedy także z powodu fałszywego mniemania, że w ten sposób świadczy o swojej miłości wobec bliźnich. Do tych przyczyn często dodaje się nacisk środowiska społecznego. Wybór podstawowy rzeczywiście w sposób osta-

⁸ PH 10.

teczny określa odpowiednio dyspozycję moralną człowieka. Można go jednak gruntownie zmienić poszczególnymi aktami, zwłaszcza gdy te – jak zdarza się często – już zostały przygotowane uprzednimi czynnościami spełnionymi w sposób bardziej powierzchowny. W każdym razie, twierdzi się niesłusznie, że poszczególne akty nie wystarczają do popełnienia grzechu śmiertelnego⁹.

W kontekście współcześnie rozpowszechnionego błędnego rozumienia grzechu lub kwestionowania grzechu śmiertelnego w sferze seksualnej człowieka należy pamiętać, że jego istotą jest

sprzeciw wobec prawdziwej miłości, jaki niesie ze sobą wszelkie dobrowolne przekroczenie każdego prawa w rzeczy ważnej (...). Człowiek grzeszy więc śmiertelnie nie tylko wtedy, gdy jego czyn pochodzi z bezpośredniej pogardy Boga i bliźniego, lecz także wówczas, gdy świadomie i dobrowolnie – z jakiegokolwiek przyczyny – wybiera to, co jest poważnym nieporządkiem moralnym. W tym bowiem wyborze (...) jest już zawarta pogarda przykazania Bożego: człowiek odwraca się od Boga i traci miłość. A przecież, według tradycji chrześcijańskiej i nauki Kościoła oraz wskazań rozumu, porządek moralny w obrębie ludzkiej płciowości obejmuje dobra życia ludzkiego tak wielkiej wartości, że jakiegokolwiek bezpośrednie naruszenie tego porządku jest obiektywnie wykroczeniem ciężkim¹⁰.

Oprócz wspomnianej skrajności, jaką jest kwestionowanie grzechu w zakresie seksualności, może wystąpić inna skrajność w rozumieniu grzechu w tej sferze. Jest nią „grzeszne” mówienie o grzechu, czyli takie przekazywanie prawdy o ludzkiej grzeszności, które pozostaje bez związku z dziełem zbawczym Chrystusa¹¹. Takie podejście do grzechu w ogóle, szczególnie zaś w sferze seksualnej, deprymuje człowieka, poniża jego godność i nie przekazuje uzdrowieńczej łaski Chrystusa, który umarł na krzyżu za grzechy całego świata, czego owoców ochrzczeni doświadczają w sakramencie pokuty i pojednania. Grzeszne mówienie o grzechu w sferze seksualnej może pogłębiać w człowieku niepokój i frustrację oraz utrwać lub prowadzić do negatywnego i pesymistycznego obrazu samego siebie z powodu kolejnych upadków i złego położenia człowieka, który sam nie jest w stanie poradzić sobie ze swoimi słabościami i upadkami. Efektem tego może być także pogłębienie kompleksów, poczucia własnej niższości, braku akceptacji własnej

⁹ PH 10.

¹⁰ *Tamże*.

¹¹ B. HÄRING, *Moraltheologie für das dritte Jahrtausend*, Graz – Wien – Köln 1999, s. 73.

osoby albo pogodzenie się i akceptacja własnego grzesznego stanu, który jest niemożliwy do zmiany i w związku z tym utrwalenia stanu życia w nim.

Tymczasem łaska sakramentalna, będąca owocem odkupieńczej śmierci Chrystusa, ma charakter zbawczy, czyli uzdrowieńczy dla człowieka, oczyszcza go od grzechu, wyzwala z uwikłania w zło i daje mu łaskę nowego, świętego i godnego życia. Pierwowzorem właściwego odniesienia do grzechu w sferze seksualnej jest postawa Jezusa wobec kobiety cudzołożnej, który jej nie poniżył, ani nie potępił, ale usprawiedliwił swoim zbawczym słowem: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień (...). I ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz” (J 8,1-11). Zwłaszcza grzech, nieporządek, dysharmonia i dezintegracja w sferze seksualnej dotykają głębi misterium człowieka, gdyż ta sfera związana jest z jego intymnością i podstawami życia osobowego. W związku z tym proces porządkowania, integracji, harmonizacji osoby nie powiedzie się jedynie na drodze uświadamiania powagi grzechu, przypominania o konieczności odnowy, ale przez pełne empatii uświadomienie godności osoby i wielkości jej powołania. Przypomina o tym św. Paweł, który pisząc o swobodzie obyczajów, podkreślił:

Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę. (...) ciało nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla ciała. Bóg zaś i Pana wskrzesił i nas również swą mocą wskrzesi. Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Czyż wzięwszy członki Chrystusa, będę je czynił członkami nierządniczy? Przenigdy! Albo czyż nie wiecie, że ten, kto łączy się z nierządnicą, stanowi z nią jedno ciało? Będą bowiem – jak jest powiedziane – dwoje jednym ciałem. Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem. Strzeżcie się rozpusty! Bo czyż jakkolwiek grzech popełniony przez człowieka jest poza ciałem? Lecz ja wam mówię, kto grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele! (1 Kor 6,12-20).

W zakresie cnoty czystości należy w praktyce spowiedniczej unikać tendencji przesadnego i jednostronnego podkreślania przestróg, zakazów i grożenia „karami piekielnymi”, jak to miało miejsce w przeszłości. Prowadzi to do niesłusznej oceny dzieła stworzenia, do którego należy ludzka seksualność, i do niezrozumienia jej prawdziwego misterium. W tym obszarze życia szczególnie ważna jest pozytywna wizja, która pomoże uniknąć powstawania kompleksów oraz utrwalania negatywnych postaw. Spowiedź sakramentalna, a zwłaszcza rachunek sumienia powinny

w taki sposób podkreślać dobroć i szlachetność ludzkiej seksualności, aby grzech w tej sferze mógł zostać uznany jako odejście i pomniejszenie zdolności człowieka do miłości, a w oparciu o skuteczne motywy można byłoby go łatwiej unikać. Seksualności nie można przedstawiać, jakoby jedynym jej kontekstem był lęk przed popełnieniem grzechu, ale należy to czynić z perspektywy godności ludzkiej miłości. Dopiero wówczas możliwe jest zrozumienie, dlaczego marnowanie seksualnej zdolności do miłości i aktywność skierowana wyłącznie na siebie są grzeszne. Należy pamiętać, że nie każda przyjemność seksualna jest grzeszna, ale taka, którą poszukuje się dla niej samej. Radość związana z doświadczeniem miłości, przenikająca całą osobę i wyrażająca się w przyjemności seksualnej, jest dobra, jeśli jest wynikiem i elementem towarzyszącym wiernej miłości. Grzeszność polega na dezintegracji¹².

Współczesne nauczanie o grzechu w sferze seksualnej człowieka obejmuje istotne rozróżnienie pomiędzy obiektywnym złem moralnym a subiektywną winą człowieka. Rozróżnienie to bierze pod uwagę czynniki istotne dla oceny moralnej ludzkich czynów, którymi są świadomość i dobrowolność działania. Ze względu na to, że ludzka świadomość, a także dobrowolność w podejmowaniu działań, są ograniczone, może wystąpić sytuacja, w której dokonane obiektywne zło moralne nie jest związane z poważną winą człowieka, a w konsekwencji z jego odpowiedzialnością za popełnione czyny. Na problem ten zwrócił wagę dokument *Persona humana*, stwierdzając:

Należy oczywiście przyznać, że ze względu na rodzaj i przyczyny grzechów natury seksualnej, zdarza się, że nie występuje w nich w pełni wolne przyzwolenie. W wyniku tego wymaga się tu roztropności i ostrożności w wydawaniu jakiegokolwiek sądu o odpowiedzialności człowieka. (...). Jeśli jednak zaleca się roztropność w osądzaniu stopnia subiektywnej winy poszczególnych wykroczeń, to bynajmniej nie wynika z tego, że w obrębie ludzkiej płciowości nie popełnia się grzechów śmiertelnych¹³

O powyższej zasadzie jeszcze wyraźniej przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego, który w odniesieniu do problemu masturbacji, którą obiektywnie ocenił jako akt wewnętrznie i poważnie nieuporządkowany, stwierdza:

¹² B. HÄRING, *Die Grosse Versöhnung. Neue Perspektiven des Bußsakramentes*, Salzburg 1970, s. 193–194.

¹³ PH 10.

W celu sformułowania wyważonej oceny odpowiedzialności moralnej konkretnych osób i właściwego ukierunkowania działań duszpasterskich należy wziąć pod uwagę niedojrzałość uczuciową, siłę nabytych nawyków, stany lękowe lub inne czynniki psychiczne czy społeczne, które mogą zmniejszyć, a nawet zredukować do minimum winę moralną¹⁴.

Rozróżnienie między obiektywnym złem moralnym i subiektywną winą można odnosić także do innych grzechów w sferze seksualnej człowieka, w której podejmowanie decyzji o poszczególnych aktach opiera się na świadomości i wolności człowieka, które nie zawsze są pełne¹⁵. Niebezpieczeństwem takiego rozumienia grzechów w zakresie seksualności jest błędne przekonanie o tym, że nie ma podstaw do przypisywania jakiegokolwiek winy w sferze ludzkiej seksualności, a zatem także grzechu w tej sferze życia. W ostateczności konsekwencją takiego błędnego przekonania jest podważenie zdolności człowieka do moralnie dobrego działania, gdyż jest ono uwarunkowane wieloma czynnikami.

Problematyczne jest pytanie, czy rozróżnienie między obiektywnym złem moralnym i subiektywną winą można stosować w odniesieniu do okaleczeń, prostytucji i handlu ludźmi, które w nauczaniu Kościoła zostały określone jako czyny wewnętrznie złe¹⁶. Działań takich nie można usprawiedliwić żadnymi okolicznościami ani motywami, gdyż są złe z samego przedmiotu działania. W przypadku prostytucji wiadomo, że istnieją różne czynniki środowiskowe, kulturowe i społeczne, które powodują, że osoba nie do końca dobrowolnie podejmuje działania polegające na korzystaniu lub trudnieniu się płatnym seksem. Zatem występuje wówczas sytuacja, w której mamy do czynienia z obiektywnie poważnym złem moralnym, ale nie zawsze subiektywnie ciężką winą człowieka¹⁷.

W sferze seksualności ostateczną normą jest powołanie człowieka do prawdziwej miłości. Ważne jest w tym kontekście dobrze ukształtowane sumienie, które

¹⁴ KKK 2352.

¹⁵ Rozróżnienie to zastosowali biskupi USA w odniesieniu do problemu pornografii. W dokumencie *Create in Me a Clean Heart. Pastoral Response to Pornography* zwrócili uwagę, że tworzenie i używanie pornografii jest grzechem śmiertelnym, jeśli zostaje to dokonane świadomie i dobrowolnie, a niewiedza niezamierzona i czynniki, które ograniczają dobrowolność takiego działania, zmniejszają winę moralną człowieka. Nie zmienia to jednak stanowiska, że pornografii nigdy nie można usprawiedliwić i zawsze jest zła. Grzech pornografii domaga się Bożego przebaczenia i powinien zostać wyznany w sakramencie pokuty i pojednania. Zob.: UNITED STATES CONFERENCE OF CATHOLIC BISHOPS, *Create in Me a Clean Heart. Pastoral Response to Pornography*, Washington D.C. 2015, s. 5–6, <http://www.usccb.org/issues-and-action/human-life-and-dignity/pornography/index.cfm> (3 XII 2015).

¹⁶ KDK 27; VS 80.

¹⁷ O czynnikach zmniejszających odpowiedzialność za winę moralną w przypadku prostytucji pisze KKK 2355; zob. także: S. WITEK, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, s. 221–222.

będzie pomagało człowiekowi w podejmowaniu na co dzień odpowiedzialnych decyzji i ocenie, kiedy grzechy przeciwko czystości implikują także poważne naruszenie zdolności człowieka do miłości i odpowiedzialności wobec innych. Także te grzechy w sferze seksualnej, które pierwotnie dotyczą jedynie własnej osoby, muszą być widziane w perspektywie powołania człowieka do miłości. Stopniowe pozbawianie siebie zdolności do prawdziwej miłości jest także nadzwyczaj poważnym grzechem¹⁸.

3. Pytania, pouczenia, rady: towarzyszenie procesom wzrostu

Kwestie etyczne związane ze sferą seksualną, które pojawiają się podczas spowiedzi sakramentalnej, oprócz zrozumienia ich złożoności, rodzą także pytania o konkretne sposoby traktowania ich w konfesjonale. Szczegółowo chodzi o problem stawiania przez spowiednika pytań dotyczących sfery seksualnej oraz sposobu udzielania pouczeń i rad penitentom mającym problemy z czystością w sferze seksualności. Generalnie posługa spowiednika w konfesjonale, zwłaszcza w odniesieniu do problemów etycznych sfery seksualnej, powinna być rozumiana jako towarzyszenie procesom wzrostu.

Dokument *Persona humana* zwrócił uwagę, że:

Duszpasterze powinni (...) działać z cierpliwością i dobrocią; nie wolno im jednak ani unieważniać przykazań Bożych, ani pomniejszać obowiązków ludzi. „Jeżeli wybitną formą miłości do dusz jest nie pomniejszać w niczym zbawczej nauki Chrystusa, niech ta postawa zawsze łączy się z wyrozumiałością i miłością, których przykład dawał sam Chrystus, rozmawiając i przebywając z ludźmi. Przyszedłszy bowiem nie po to, by świat sądzić, lecz by go zbawić, był On wprawdzie nieprzejednany wobec grzechu, ale cierpliwy i miłosierny dla grzeszników”¹⁹.

Powyższy tekst zwraca uwagę, że w posłudze spowiednika istotne jest z jednej strony wierność zbawczemu orędziu Ewangelii, a jednocześnie postawa miłosierdzia wobec człowieka, któremu zdarzyła się niewierność wobec wymogów Ewangelii, jest obarczony grzechem i winą oraz prosi o przebaczenie. Taka postawa wpisuje się w obecne w tradycji Kościoła rozróżnienie na „potępienie i odrzucenie grzechu, ale nie grzesznika”

¹⁸ B. HÄRING, *Die Grosse Versöhnung*, s. 196.

¹⁹ PH 10.

Dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny *Vademecum dla spowiedników o niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego*, pisząc o postawie spowiednika wobec penitenta w kwestiach odpowiedzialnego rodzicielstwa, wskazuje, że powinny go cechować:

a) przykład Chrystusa Pana, który „zdolny jest do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem”, b) roztropna ostrożność w pytaniach dotyczących tych grzechów; c) pomoc i zachęta dla penitenta, aby osiągnął dostateczny żal i integralnie oskarżył się z grzechów ciężkich; d) rady, które w sposób stopniowy pobudzają do postępu na drodze świętości. Szafarz pojednania powinien zawsze pamiętać, że sakrament ten został ustanowiony dla mężczyzn i kobiet, którzy są grzesznikami. Będzie więc przyjmował penitentów przystępujących do konfesjonału zakładając – poza przypadkiem, kiedy są oczywiste dowody przeciwne – dobrą wolę pojednania się z Miłosiernym Bogiem, która rodzi się z serca skruszzonego i pokornego (Ps 50,19)²⁰.

W ramach posługi sakramentalnej spowiednik powinien unikać postawy rygoryzmu i laksyzmu w stosunku do penitentów spowiadających się z grzechów dotyczących seksualności. Właściwą postawą jest samarytańska posługa pochylenia się nad grzesznikiem, wobec którego należy zakładać dobrą wolę pojednania się z Miłosiernym Bogiem. Spowiednik nie powinien podważać, kwestionować lub swobodnie interpretować nauczania Kościoła w zakresie moralności seksualnej, ale swoją posługę sprawować, posiadając jej pełne i właściwe zrozumienie i wyraźnie przekazując. Jednocześnie spowiednik powinien okazywać roztropną postawę łagodności chrześcijańskiej wobec penitenta, który spowiada się z tego, że w swoim życiu nie zrealizował jej wymogów.

Aby posługa spowiednika w obszarze grzechów sfery seksualnej mogła być właściwie i owocnie przeżywana, należy pamiętać, że

konfesjonał nie powinien być salą tortur, ale miejscem miłosierdzia Pana, zachęcającego nas do czynienia możliwego dobra. Mały krok, pośród wielkich ludzkich ograniczeń, może bardziej podobać się Bogu niż poprawne na zewnątrz życie człowieka spędzającego dni bez stawiania czoła poważnym trudnościom. Do wszystkich po-

²⁰ PAPIESKA RADA DS. RODZINY, *Vademecum dla spowiedników o niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego*, Watykan 1997, wyd. Łomianki 1997 (dalej: *Vademecum*), s. 12–13.

winna dotrzeć pociecha oraz impuls zbawczej miłości Boga, działającej tajemniczo w każdym człowieku, niezależnie od jego ułomności i upadków²¹.

Aby w takim duchu spełniać swoją posługę, spowiednik powinien pamiętać o zasadzie stopniowości, o której pisał Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio*. Oznacza ona, że w urzeczywistnianiu przez człowieka porządku moralnego, który odpowiada najgłębszym potrzebom człowieka i służy pełni jego człowieczeństwa, rodzą się trudności w jego zachowywaniu. Z tej racji, że człowiek jest istotą historyczną i formuje się dzień po dniu, podejmując różne decyzje, urzeczywistnia dobro moralne odpowiednio do etapów swojego rozwoju. Nie chodzi o „stopniowość prawa”, jakoby istniały różne stopnie i formy porządku moralnego dla różnych osób i w różnych sytuacjach²². Prawo stopniowości oznacza, że wezwania moralne są dla wszystkich wierzących te same, ale penitencje są na różnych etapach drogi ich realizacji. Przekonanie to uchroni spowiednika przed wspomnianymi niewłaściwymi postawami rygoryzmu i laksyzmu i pomoże wypełnić tę ważną posługę w duchu „pochylenia się nad grzesznikiem”

Do posługi w konfesjonale ma zastosowanie zachęta papieża Franciszka, aby w dziele ewangelizacji towarzyszyć procesom wzrostu. Jak czytamy w *Evangelii gaudium*:

W cywilizacji paradoksalnie zranionej anonimowością, a jednocześnie obsesyjnej na punkcie szczegółów życia innych, bezwstydnie chorej na chorobliwą ciekawość, Kościół potrzebuje serdecznego spojrzenia, by kontemplować, wzruszyć się i zatrzymać przed drugim człowiekiem za każdym razem, kiedy jest to konieczne. W tym świecie wyświęceni szafarze oraz inne osoby pracujące w duszpasterstwie mogą uobecnić zapach bliskiej obecności Jezusa i Jego osobiste spojrzenie. Kościół będzie musiał wprowadzić swoich członków – kapłanów, zakonników i świeckich – do tej „sztuki towarzyszenia”, aby wszyscy nauczyli się zawsze zdejmować sandały wobec świętej ziemi drugiego (por. Wj 3,5). Musimy nadać naszej drodze zdrowy rytm bliskości, wraz ze spojrzeniem okazującym szacunek i pełnym współczuciem, które jednak jednocześnie będzie leczyło, wyzwalalo i zachęcało do dojrzewania w życiu chrześcijańskim²³

²¹ FRANCISZEK, *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium”*, Watykan 2013 (dalej: EG), nr 44.

²² FC 34; więcej zob.: G. GATTI, *Confessare oggi. Un manuale per i confessori*, Torino 2001, s. 82–91.

²³ EG 169.

Ponadto:

Ten, kto towarzyszy, umie uznać, że sytuacja każdego człowieka przed Bogiem i własnym życiem łaski stanowi tajemnicę, której nikt nie może w pełni poznać, patrząc z zewnątrz. Ewangelia proponuje nam skorygować i pomóc wzrastać osobie, poczynając od uznania obiektywnego zła jej czynów (por. Mt 18,15), ale bez wydawania sądów co do jej odpowiedzialności i winy (por. Mt 7,1; Łk 6,37). Kompetentna osoba towarzysząca nigdy nie zgadza się z fatalizmem lub małodusznością. Zawsze zachęca do podjęcia leczenia, powstawania, przyjmowania krzyża, pozostawiania wszystkiego, wychodzenia zawsze na nowo, by głosić Ewangelię. Osobiste doświadczenie poddania się towarzyszeniu i leczeniu, zdolność ukazania z całą szczerością własnego życia wobec towarzyszącej nam osoby, uczy nas cierpliwości i zrozumienia wobec innych i czyni nas zdolnymi do wzbudzenia w nich zaufania, otwarcia i gotowości rozwoju²⁴.

Należy zgodzić się z twierdzeniem, że nie do przyjęcia jest roszczenie, aby z własnej słabości uczynić kryterium prawdy moralnej. Swoista pokusa usprawiedliwienia grzechu, która może charakteryzować zarówno postawę penitenta, jak i spowiednika, może prowadzić do odrzucenia porządku moralnego ustanowionego przez Boga Stwórcę i uznania własnych przekonań za normy moralne. Jednocześnie trzeba pamiętać, że już od pierwszego orędzia Chrystusa zachodzi pewna dysproporcja między prawem moralnym, naturalnym i ewangelicznym a możliwościami człowieka. W tym kontekście uznanie i wyznanie własnej słabości jest bezpieczną i konieczną drogą do otwarcia się na Bożą miłość, co dokonuje się podczas spowiedzi sakramentalnej²⁵.

Jednym z bardziej dyskutowanych problemów w posłudze sakramentu pokuty i pojednania jest kwestia stawiania przez spowiednika pytań dotyczących sfery ludzkiej seksualności. Niektórzy autorzy, powołując się na nauczanie Kościoła, twierdzą, że spowiednik ma nie tylko prawo, ale i obowiązek stawiania pytań w zakresie tego, co konieczne, do wyrobienia sobie właściwego osądu o dyspozycji penitenta, szczerości wyznania grzechów, prawdziwości żalu oraz chęci zmiany dotychczasowego życia i jego poprawy, aby w ten sposób umożliwić penitentowi odbycie integralnej i zupełnej spowiedzi. Spowiednik powinien uprzedzić penitenta o tym, że postawi pytania dotyczące spraw intymnych, a te nie powinny wynikać z ciekawości, ale z troski o dobrą spowiedź i dotyczyć szczegółów koniecznych do

²⁴ EG 172.

²⁵ *Vademecum*, s. 15.

ważności spowiedzi. Zaniechanie stawiania pytań dotyczących sfery seksualnej, zwłaszcza podczas spowiedzi ludzi młodych, narzeczonych i małżonków, uważa się za działania szkodzące penitentowi, gdyż może to stać się przyczyną spowiedzi nieważnej. Ponadto milczenie spowiednika i brak pytań może być rozumiane jako aprobata dla zachowań niezgodnych z wymaganiami moralności seksualnej i spowodować utrwalenie u penitenta błędnego przekonania²⁶.

Trudno zgodzić się z argumentacją, że zaniechanie przez spowiednika stawiania pytań dotyczących sfery seksualnej może stać się przyczyną spowiedzi nieważnej. Ponadto obowiązek ich zadawania, zwłaszcza wobec pewnych grup penitentów, sugeruje, że zakłada się taki rodzaj grzechów w ich życiu, co jest przekonaniem błędnym. Mówienie o obowiązku zadawania przez spowiednika pytań dotyczących seksualności penitentowi jest problematyczne. *Vademecum dla spowiedników* pisząc o tej kwestii, nie wspomina o obowiązku, ale o „roztropnej ostrożności w pytaniach dotyczących tych grzechów”²⁷. Podkreśla też: „Ilekcroć spowiednik uważa za konieczne zadanie uzasadnionych pytań, niech czyni to dyskretnie i z szacunkiem”²⁸. Dokument ten zwraca uwagę na konkretną sytuację, w której wskazane jest stawianie pytań.

Kiedy przystępuje do konfesjonału penitent okazjonalny, który spowiada się po długim czasie i znajduje się w sytuacji ogólnie ciężkiej [moralnie – poważnie nieprawidłowej], zanim postawi się pytania bezpośrednie i konkretne na temat odpowiedzialnego rodzicielstwa i w ogóle czystości, należy najpierw omówić te problemy w świetle wiary. Trzeba więc będzie, jeśli oskarżenie się z grzechów było zbyt zwięzłe lub mechaniczne, pomóc mu na nowo stanąć przed Bogiem i poprzez pytania dotyczące różnych cnót i/lub obowiązków, zgodnie z osobistymi uwarunkowaniami zainteresowanego. Przypomnieć mu też należy, w sposób pozytywny, powołanie do świętości miłowania oraz doniosłość obowiązków w zakresie rodzicielstwa i wychowania dzieci. Kiedy sam penitent zadaje pytania i prosi – choćby w sposób domyślny – o wyjaśnienia na temat konkretnych zasad, spowiednik powinien odpowiedzieć adekwatnie, lecz zawsze roztropnie i dyskretnie, nie aprobując błędnych opinii²⁹.

²⁶ M. LEŚNIAK, A. ŚWIERCZEK, *Spowiednik wobec wymogów etyki seksualnej – posługa w konfesjonale*, Kraków 2009, s. 13–15.

²⁷ *Vademecum*, s. 13.

²⁸ *Vademecum*, s. 14.

²⁹ *Vademecum*, s. 13.

Stawianie pytań dotyczących sfery seksualnej penitenta nie powinno być regułą w posłudze spowiedniczej, ale raczej wyjątkiem, i powinno mieć miejsce wówczas, kiedy spowiednik ma poważne wątpliwości dotyczące dyspozycji penitenta do otrzymania rozgrzeszenia. Także w takiej sytuacji posługa sakramentalna powinna być rozumiana jako „towarzyszenie procesom wzrostu” Oznacza to takie towarzyszenie penitentom, które cechuje się zdolnością rozumienia, sztuką oczekiwania i uległością wobec Ducha Świętego, a także sztuką słuchania, która jest zdolnością umożliwiającą bliskość, bez której nie ma prawdziwego spotkania duchowego. O to przecież chodzi w posłudze sakramentalnej, zwłaszcza zaś w sakramencie pokuty i pojednania. Jedynie słuchanie pełne szacunku i zdolne do współczucia pomaga znaleźć drogę do autentycznego rozwoju, może rozbudzić pragnienie ideału chrześcijańskiego i chęć, by w pełni odpowiedzieć na miłość Boga i pragnienie rozwijania tego, co Bóg zainicjował w człowieku. Chodzi o „pedagogikę prowadzenia, krok po kroku, do pełnego przyswojenia sobie tajemnicy” Warunkiem osiągnięcia dojrzałości i zdolności do wolnych i odpowiedzialnych decyzji jest czas i cierpliwość³⁰. Należy też pamiętać, że zbyt pośpieszne i nieuzasadnione oraz niewłaściwe stawianie pytań może być przejawem braku zdolności słuchania, braku cierpliwości i nie zawsze służy procesowi poznawania tajemnicy Boga żywego i działającego w sakramentach.

Istnieją sytuacje, w których „spowiednik jest obowiązany upomnieć penitentów co do wykroczeń, z istoty swej ciężkich, dotyczących prawa Bożego i wpłynąć, by zapragnęli uzyskać rozgrzeszenie i Boże przebaczenie z postanowieniem weryfikacji i poprawy swego postępowania”³¹. Nie należy jednak przy tym zapominać, że pouczenia i rady udzielane przez spowiednika mają na celu „stopniowo pobudzać do postępu na drodze świętości”³². Nie chodzi zatem o „rozdrapywanie ran” przez szczegółowe analizowanie grzechów, ich kategorii i częstotliwości, kontekstu ich dokonania, okoliczności i konsekwencji. Może to pogłębić wyrzuty sumienia, czy utrwalić kompleksy i lęki, uniemożliwiające człowiekowi otwarcie się na zdrowe i pogłębione relacje z Bogiem, bliźnimi i samym sobą.

Strategia prowadząca do uzdrowienia zranionych relacji człowieka przez grzechy w sferze seksualnej opiera się raczej na „pedagogice odwrócenia uwagi” od tych spraw, a zwrócenia się ku bliźnim i nowe zaangażowanie w sztukę tworzenia z nimi relacji opartych na prawdziwej miłości. Zwrócił na to uwagę bp Antoni Długosz w jednym z wywiadów, w którym stwierdził:

³⁰ EG 171.

³¹ *Vademecum*, s. 13.

³² *Tamże*.

(...) ludzie nieradzący sobie np. z nałogiem masturbacji często przyznają, że nawet przyjemności z tego nie mają. Mówię wtedy: nie myśl o tym tyle, bo to nie jest najważniejsza dziedzina twojego życia. Skup się na tym, żeby solidnie pracować, zajmij się żoną czy mężem, pomóż innym. Trzeba zmienić sobie hierarchię wartości (...). W konfesjonale nigdy o to nie pytam. Nie pytam też: dlaczego to, człowieku, zrobiłeś – skoro zrobił, to znaczy, że mógł. Pogłębiając w człowieku wyrzuty sumienia, można go całkowicie pogрузić i pozbawić radości. Jeżeli już się stało coś, czego nie mogę odkręcić, to nie wolno mi popaść w depresję. Muszę przeprosić Pana Boga i pozytywnie iść dalej przez życie³³.

*

Problemy w sferze seksualności obecne w życiu wielu ludzi są przedmiotem spowiedzi sakramentalnej. Nie chodzi oczywiście o problemy natury seksuologicznej, ale pytania o charakterze etycznym. Dla spowiednika jako przewodnika duchowego wiąże się to z właściwym rozumieniem jego roli, a także istoty zadań przed którymi staje. Z tej racji, że sfera seksualna należy do niezwykle wrażliwych obszarów ludzkiego życia, spowiednik musi stale pogłębiać rozumienie złożoności problemów penitentów i wymogów katolickiej etyki seksualnej. Powyższy tekst nie omawia szczegółowych kwestii, ale wskazuje na podstawowe aspekty rozumienia posługi spowiednika w sferze etyki seksualnej. Dotyczą one samej istoty rozumienia sakramentu pokuty i pojednania, natury i różnych wymiarów grzechu oraz misterium ludzkiej seksualności. Kluczem owocnego sprawowania posługi sakramentu pokuty i pojednania jest postawa polegająca na „towarzyszeniu procesom wzrostu” Taka perspektywa chroni spowiednika przed niewłaściwym sprawowaniem, a penitentom gwarantuje owocne przeżywanie sakramentalnej spowiedzi.

³³ *Za pokutę: śmiech. Rozmowa z bp. Antonim Długoszem*, TPow (2010), nr 46 (14 XI 2010), s. 3–5, tu s. 5. Podobną strategię podejścia do problemu masturbacji zaleca wychowawcom dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego. Czytamy w nim: „Aby pomóc młodemu człowiekowi wyzwolić się z zamknięcia w sobie i poczuć się przyjętym do wspólnoty miłości, wychowawca powinien «oddramatyzować fakt masturbacji, a także nie odmawiać wychowankowi szacunku i życzliwości», powinien dopomóc mu we włączeniu się w społeczność, w otwarciu na innych, zainteresowaniu nimi, by mógł się uwolnić od tej formy autoerotyzmu, dążąc do miłości ofiarnej, właściwej dojrzałości emocjonalnej; równocześnie niech go zachęci do korzystania ze środków zalecanych przez chrześcijańską ascezę, jak modlitwa i sakramenty oraz do zaangażowania w dzieła sprawiedliwości i miłości” KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Watykan 1983, nr 100; zob. także: S. WITEK, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, s. 160–164.

*

Streszczenie: Jednym ze współczesnych wyzwań dla pełnienia posługi spowiedniczej są problemy związane ze sferą ludzkiej seksualności. Z tej racji, że w tej sferze istnieje wiele różnych opinii, nie zawsze zgodnych z nauczaniem i sprawdzoną praktyką pastoralną Kościoła, konieczna jest refleksja dotycząca rozumienia zadań spowiednika i sposobów podejścia do problemów etycznych związanych ze sferą seksualną życia człowieka. Właściwe podejście do tych kwestii jest kluczowe dla owocnego sprawowania i przeżywania sakramentu pokuty i pojednania, i stanowi ważny element formacji moralnej wierzących. Problematyka etyczna związana ze sferą ludzkiej seksualności jest złożona i obejmuje liczne zagadnienia szczegółowe. Niniejszy tekst omawia kwestie ogólne dotyczące seksualności, które są aktualne we współczesnej praktyce sakramentalnej w Kościele. Należy do nich pytanie o istotę związku seksualności i spowiedzi sakramentalnej. Kolejnym ważnym zagadnieniem jest rozumienie grzechu w sferze seksualnej człowieka. Bardziej praktyczny wymiar omawianej tematyki dotyczy zagadnienia stawiania przez spowiednika pytań oraz udzielania nauk i rad penitentom w obszarze etyki seksualnej. Kwestie te dotyczą istoty rozumienia sakramentu pokuty i pojednania, natury i różnych wymiarów grzechu oraz misterium ludzkiej seksualności. Kluczem owocnego sprawowania posługi sakramentu pokuty i pojednania jest postawa polegająca na „towarzyszeniu procesom wzrostu”

Słowa kluczowe: sakrament pokuty i pojednania, seksualność, grzech, intymność, formacja moralna.

Abstract: The confessor's ethical problems in the sexual sphere. One of the contemporary challenges for the service of a confessor are the problems connected with the sexual sphere of human life. Inasmuch as in this area there are many different opinions, which are not always harmonious with the teaching and the proved practice of the Church, it is necessary that the reflection concerns the understanding of the tasks of confessor and his ways towards problems connected with the sexual sphere of life. Central to these questions and crucial to the fruitful celebration and experience of the sacrament of penance and reconciliation is the important component of the moral formation of believers. Ethical issues connected with the sexual sphere of human life are complex and include a lot of detailed questions. The present paper is concerned with the general problems connected with sexuality, which are contemporary in the sacramental practice of the Church. The first of them is the question about the essence of the connection between sexuality and sacramental confession. The second one is the understanding of sin in the sexual sphere. A more practical dimension of this present topic concerns the issue of asking the penitents by confessor and giving them instructions and advices in the sphere of sexual ethics. These questions concern the essence of the sacrament of penance and reconciliation, the significance and the different

dimensions of sin, and the mystery of human sexuality. The key for the fruitful celebration of the sacrament of penance and reconciliation in this field is the confessor's attitude towards "companionship of growth processes"

Keywords: sacrament of penance and reconciliation, sexuality, sin, intimacy, moral formation.